

---

# O kolekcjach tworzących zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie

---

Marek Zalewski

---

## STRESZCZENIE

Zainteresowanie „starożytnościami”, obok naukowego, miało w Polsce także bardzo wyraźny wydźwięk patriotyczny. Ochrona dziedzictwa narodowego z podkreśleniem odrębności kulturowej i historycznej ziem pozostających pod panowaniem trzech zaborców stanowiła program realizowany przez znaczną część środowiska intelektualnego. Na Litwie za sprawą hr. Eustachego Tyszkiewicza powstało Muzeum Starożytności, lecz w Warszawie powołanie takiej instytucji było niemożliwe. Namiastką stały się organizowane cyklicznie od 1856 roku *Wystawy Starożytności i Przedmiotów Sztuki*. Konsolidowały one środowisko, podobnie jak wydawana przez Kazimierza Władysława Wójcickiego *Biblioteka Warszawska*, pismo popularyzujące osiągnięcia naukowe, z którym współpracowali stale Bolesław Podczaszyński, Józef Przyborowski, Jan Zawisza, Adolf Pawiński, Kalikst Jagmin czy Zygmunt Gloger. W ostatnich latach XIX wieku wykrystałizowały się 2 ośrodki stanowiące załóżek przyszłego muzeum archeologicznego: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, na które składało się wiele kolekcji oraz duża prywatna kolekcja Erazma Majewskiego.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1920 roku powstało Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, a jednym z celów jego działań było utworzenie muzeum. Powołane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej 22 marca 1928 roku Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, pomimo trudności, szybko stało się największą w kraju instytucją naukowo-badawczą i popularyzującą archeologię. Po wojnie skupiło wszystkie rozproszone dotąd warszawskie kolekcje archeologiczne.

---

Traktat rozbiorowy, wykreślający Rzeczpospolitą z mapy Europy, spowodował nastanie trudnych lat również dla polskiej nauki. Przedstawiciele ówczesnej elity intelektualnej, należącej do stanisławowskiej epoki Oświecenia, uznali pracę nad dokumentowaniem oraz ochroną kultury i sztuki narodowej za jedyną skuteczną obronę przed wynarodowieniem. Jednym z narzędzi służących realizacji tych celów było powołane w 1800 roku Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Mające swą siedzibę w Warszawie<sup>1</sup>, w krótkim czasie stało się centralną instytucją naukową na naszych ziemiach. Zainicjowany przez tę placówkę ruch intelektualny nie tylko wypracował nowy model uprawiania nauki, ale także odegrał dużą rolę w kształtowaniu się prądów ideologicznych okresu romantyzmu.

Po upadku powstania listopadowego rozpoczęły się represje, które były szczególnie dotkliwe na terenie Królestwa Polskiego. Towarzystwo Przyjaciół Nauk zostało zlikwidowane, a jego zbiory i biblioteka wywiezione do Rosji. Wydano zakaz tworzenia towarzystw i stowa-

---

<sup>1</sup> Zebranie organizacyjne odbyło się 16 listopada 1800 roku w salonie Stanisława Sołtyka, a pierwsze posiedzenie – 23 listopada 1800 roku. Pierwszym przewodniczącym był Albertrandi, od 1808 roku – Stanisław Staszic, a po jego śmierci w 1826 roku – Julian Ursyn Niemcewicz. W kwietniu 1832 roku car Mikołaj I podjął decyzję o likwidacji Towarzystwa i konfiskacie jego majątku i zbiorów, nie wyłączając depozytów prywatnych.

rzyszeń naukowych, a utworzony Komitet Cenzury objął bezwzględny nadzorem wszelką działalność wydawniczą.

Próbą ominięcia tych zakazów było skupianie się życia intelektualnego wokół istniejących czasopism. Największą rolę odgrywała redagowana przez Kazimierza Władysława Wójcickiego *Biblioteka Warszawska*<sup>2</sup>, która stała się animatorem ruchu umysłowego, skupiającym najwybitniejszych polskich uczonych.

Publikacje dotyczące ochrony pamiątek i dziedzictwa narodowego nabrały szczególnego ożywienia zwłaszcza w latach 40. XIX wieku. Na zainteresowanie się tą tematyką niewątpliwie ogromny wpływ wywarło odkrycie kamiennego posągu Światowida w rzece Zbrucz na Wołyniu [Leńczyk 1964, s. 5]. W działalności naukowej, zmierzającej do odtworzenia pierwotnych korzeni narodu i jego dziejów w oparciu o zabytki archeologiczne [Kostrzewski 1948], tkwił również bardzo wyraźnie pierwiastek patriotyczny. Z tych względów uczeni-starożytnicy dostrzegli nie tylko sens takich badań, ale również bezwzględną potrzebę powołania instytucji zajmujących się rejestrowaniem i ochroną zabytków. Ich celem miała być jednocześnie konsolidacja społeczeństwa polskiego. Władze zaborcze, domyślając się, że działalność naukowa ma podtekst narodowy i patriotyczny, starały utrudniać powołanie przez Polaków instytucji naukowych. Pomimo to dążenie do ich tworzenia w oparciu o niemieckie i skandynawskie wzorce było bardzo silne.

Początkowo forum do wymiany informacji i dyskusji naukowych były redakcje czasopism. Obok nich ważną rolę w nawiązywaniu kontaktów oraz prezentacji odkryć naukowych stały się w Warszawie także salony [Michałowska 1974; Wierzbicka 1987, s. 63]. Podczas spotkań towarzyskich rodziły się cenne inicjatywy popularyzacyjne i edukacyjne. Jedną z nich była *Wystawa Starożytności i Przedmiotów Sztuki*. W jej organizację włączyli się wszyscy działający wówczas archeolodzy. Dopełniał ją katalog zawierający fotografie sal wystawowych i zabytków, wykonane przez pioniera fotografii archeologicznej – Karola Beyera<sup>3</sup> oraz rodzaj przewodnika *Przegląd historyczny starożytności krajowych* napisanego przez Bolesława Podczaszyńskiego. Wystawa otwarta w 1856 roku była szczytowym osiągnięciem ówczesnej archeologii w jej duchu romantycznym. Przyniosła spektakularny sukces nie tylko ze względu na oddźwięk społeczny, ale także pozwoliła skonsolidować warszawskie środowisko naukowe.

Jej sukces zachęcił inne ośrodki do zorganizowania podobnych przedsięwzięć. W ten sposób zostały urządzone wystawy w Krakowie (1858 rok) i Lwowie (1861 rok), które również cieszyły się ogromnym powodzeniem. Warto wspomnieć, że nabrały one charakteru cyklicznego i miały ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, gdyż stanowiły okazję do manifestowania odrębności historycznej i kulturowej. Jednocześnie wystawy te utrwalały przeświadczenie o konieczności powołania stałych instytucji prezentujących zabytki przeszłości. Ówczesne elity intelektualne zdawały sobie sprawę z tego, że muzea powinny być nie tylko placówkami naukowymi, ale także miejscem skupiającym działalność patriotyczną Polaków.

<sup>2</sup> Periodyk naukowy założony w 1841 roku. Od 1844 roku redaktorem był K. W. Wójcicki, który umiejętnie unikał zażądań i podkreślał apolityczność pisma, dlatego jako jedyne uniknęło ono zamknięcia przez cenzurę. Wychodziło do 1914 roku.

<sup>3</sup> Karol Beyer (1818-1877) – fotograf, kolekcjoner monet i medali, założył w 1845 roku koło numizmatyczne w Warszawie.

Tendencje zmierzające do nadania form organizacyjnych działaniom w zakresie archeologii najsilniej wystąpiły w Krakowie. Wiązało się to ze stosunkowo najmniej represyjną polityką władz austriackich wobec Galicji. W Towarzystwie Naukowym Krakowskim, na wniosek Karola Kremera, został powołany w 1850 roku Komitet Archeologiczny, który rozpoczął gromadzenie zabytków w celu utworzenia muzeum [Nosek 1967].

Również na terenie Litwy dążenia te były silne i zaowocowały w 1855 roku powstaniem w Wilnie Komisji Archeologicznej. W wyniku starań Eustachego hr. Tyszkiewicza powołano do życia niezwykle placówkę, która od początku prowadziła ożywioną działalność, pełniąc w rzeczywistości rolę towarzystwa naukowego. Jej wielkim osiągnięciem było otwarcie muzeum, które cieszyło się ogromnym powodzeniem wśród społeczeństwa, o czym najlepiej świadczy liczba zwiedzających. Rokrocznie przekraczała ona 10 tys. osób, co na owe czasy było liczbą naprawdę imponującą [Kostrzewski 1949].

Wielkopolsce rok 1857 przyniósł powołanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, które obok *zbierania i wydawania materiałów do dziejów piśmiennictwa i starożytności polskich* uchwaliło założenie Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich [Kostrzewski 1958].

Mimo działającej na terenie trzech zaborów cenzury, zaczęły ukazywać się publikacje o charakterze syntetycznym, obejmujące całość ziem dawnej Rzeczypospolitej. Dzięki zorganizowanemu ruchowi naukowemu i wynikom badań wykopaliskowych Józef Ignacy Kraszewski mógł opracować pierwszy zarys pradziejów ojczyźnych *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*.

Pomyślny rozwój badań nad przeszłością ziem polskich przerwały wydarzenia 1863 roku, a represje popowstaniowe objęły przede wszystkim Królestwo Polskie. Władze carskie, zwalczając wszelkie przejawy działalności związanej ze sprawami narodowościowymi, likwidowały muzea i biblioteki. Powszechnie rekwirowano prywatne kolekcje. Najbardziej dotkliwym ciosem była całkowita likwidacja ośrodka wileńskiego. Zbiory muzeum w większości zostały wywiezione do Moskwy, a z pozostałej części utworzono bibliotekę i muzeum podlegające całkowicie władzom carskim.

Pewna swoboda pozostawiona przez zaborcę Galicji była skrzętnie wykorzystywana przez środowisko naukowe. Kraków stał się głównym ośrodkiem badań nad przeszłością. Prowadzone przez Józefa Łepkowskiego od 1862 roku wykłady z archeologii (jeszcze w ramach historii sztuki) zaowocowały utworzeniem na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszej na ziemiach polskich katedry w tej dziedzinie nauki. Od momentu jej powołania w 1874 roku kierujący nią Józef Łepkowski przystąpił do tworzenia Gabinetu Archeologicznego, który stanowić miał zaplecze dydaktyczne. Jednocześnie Towarzystwo Naukowe Krakowskie przekształciło się w Akademię Umiejętności, która w ramach Wydziału Historyczno-Filozoficznego powołała Komisję Archeologiczną, organizującą systematyczne badania wykopaliskowe i publikującą ich wyniki.

Na ożywienie i pogłębienie wymiany informacji naukowej wpłynęły kontakty polskich uczonych z ośrodkami zagranicznymi, a zwłaszcza czerpanie z wzorców niemieckich i skandynawskich. Ogromne znaczenie miał udział Polaków w odbywających się cyklicznie kongresach antropologiczno-prehistorycznych.

Kłeska powstania styczniowego miała również wpływ na rozprzestrzeniające się w drugiej połowie XIX wieku pozytywistyczne idee „pracy u podstaw” i „pracy organicznej”. Pomimo trudnych warunków ekonomicznych i niesprzyjających okoliczności politycznych, następował wzrost zainteresowań przeszłością. Archeologia, do tej pory traktowana jako dziedzina *stanowiąca podstawę umiejętności historycznych* [Podczaszyński 1857, s. 12] i związana z historią sztuki, powoli zaczęła utrzymywać swoją pozycję jako samodzielna, odrębna nauka. Obok rozwoju badań naukowych następowało również ich popularyzowanie. Zwracanie uwagi społeczeństwa na zabytki przeszłości i wspaniałą przyrodę pogłębiało więzi z ziemią ojczystą. Przejawem tego stało się wydanie monumentalnego, 15-tomowego *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Bez wątpienia było to największe dzieło krajoznawcze nie tylko tamtych czasów. Jednocześnie dążono do powołania instytucji koordynującej tego typu działania. Propozycje zgłaszane przez jednego z redaktorów *Słownika*, Filipa Sulimirskiego, a później przez Aleksandra Janowskiego i Stanisława Patka, napotykały na stanowczy sprzeciw władz carskich. Dopiero klęska Rosji w wojnie z Japonią i rewolucja w 1905 roku zmusiła je do pewnych ustępstw. Wykorzystano ten moment i doprowadzono, mimo ogromnych perturbacji, do powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zatwierdzony 27 października 1906 roku statut Towarzystwa mówił, że *praktykowane krajoznawstwo jest zbieraniem wiadomości krajoznawczych i szerzeniem ich wśród ogółu oraz gromadzeniem zbiorów naukowych dotyczących ziem polskich, organizowaniem wycieczek, tworzeniem oddziałów prowincjonalnych, urządzaniem wystaw krajoznawczych, rozciąganiem opieki nad pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrody...*

Szybko tworzące się oddziały terenowe Towarzystwa najlepiej świadczyły o potrzebie istnienia takiej organizacji, ale także o niebywałej wprost aktywności społeczeństwa. Wraz z oddziałami zawiązywać się zaczęły muzea gromadzące pamiątki narodowe oraz okazy przyrodnicze, a do ich tworzenia walenie przyczyniali się działający wówczas w szeregach Towarzystwa archeolodzy [Szymański, 1990, s. 110].

Rozszerzeniem działalności było powoływanie członków korespondentów z osób mieszkających poza terenem Królestwa Polskiego. Znak Towarzystwa: pierścień spinający herby Krakowa, Poznania i Warszawy, symbolizował jedność ziem polskich. Dlatego też niejednokrotnie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze nazywane było „ministerstwem polskości”. Żadna bowiem organizacja działająca na początku XX wieku nie dokonała więcej dla utrwalania patriotycznych postaw wśród społeczeństwa.

Do osób, które położyły ogromne zasługi w to dzieło zaliczyć należy przede wszystkim Zygmunta Glogera – starożytnika i kolekcjonera pamiątek narodowych, a także pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Początki jego zbiorów w Jeżewie wiążą się z osobą ojca – Jana. To on rozpoczął kolekcjonowanie „rzeczy dawnych”, wśród których zapewne były także zabytki archeologiczne. Na pewno były numizmaty i medale, które zostały skonfiskowane przez władze carskie po powstaniu styczniowym. Z zainteresowań ojca, głębokiego patriotyzmu i przeświadczenia, że gromadząc, a tym samym chroniąc zabytki i pamiątki narodowe, najlepiej służy się ojczyźnie, zrodziła się pasja kolekcjonerska Zygmunta Glogera. Traktował ją jako misję i takie pojmowanie ochrony zabytków bez wątplenia wyróż-

niało go spośród licznej rzeszy zbieraczy. Jego wieloletnia działalność sprawiła, że w skład kolekcji jeżewskiej wchodziły dzieła sztuki, meble, militaria, przedmioty rękodzieła artystycznego, okazy bibliofilskie, numizmaty i medale oraz zabytki archeologiczne.

Te ostatnie Zygmunt Gloger pozyskiwał poprzez własne badania terenowe, a także dzięki darowiznom, zakupom i wymianie. Najliczniej reprezentowane były zabytki pozyskane podczas wypraw terenowych, które dziś nazwalibyśmy „badaniami powierzchniowymi”. W przeważającej większości były to przedmioty kamienne i krzemienne, pochodzące z penetrowanych stanowisk wydmykowych oraz ceramika z inwentaryzowanych przez niego grodzisk podlaskich. Do wyjątkowych należały prace wykopaliskowe, które prowadził w Horodnicy na Wołyniu i Marienhauzie na Łotwie. Warto zwrócić tu uwagę na ich wysoki standard i na bardzo skrupulatnie wykonaną dokumentację terenową. Dołączane do zabytków metryczki sprawiły, że zbiory do dziś posiadają znaczną wartość poznawczą.

Kolekcję wzbogacały także darowizny. Wiele osób, zainteresowanych archeologią, które w swoich majątkach prowadziły poszukiwania, często przekazywały mu zabytki, uważając, że powinny one trafić do rąk fachowca – strażnika ojczystych pamiątek. Był to niewątpliwie ogromny szacunek i autorytet, jakim cieszył się w społeczeństwie. Szczególne znaczenie miał dla niego dar, jaki otrzymał od nestora polskiej archeologii – Eustachego hr. Tyszkiewicza. Jesienią 1872 roku panowie mieli okazję poznać się osobiście. Widocznie Zygmunt Gloger zrobił dobre wrażenie, bo tak we wspomnieniach relacjonował efekt tego spotkania jego przyjaciel Michał Federowski: *wrócił [Zygmunt Gloger] rozpromieniony, ujęty jego dobrocią i wielką uprzejmością; właśnie z wrażen swoich przed nami jął się spowiadać, gdy służąca wniosła pudło i dwie paczki tylko co od Tyszkiewicza przyniesione „dla pana Glogera”. Otwieramy, rozwijamy: Album muzealne, Herbarz Wilczyńskiego i zwiłek ryccin, a w pudle prześlicznie zachowane toporki kamienne, wspaniałe kliny, grotty i wykopaliska...* [Federowski 1912, s. 30].

Na uwagę zasługuje postać M. Federowskiego, etnografa, który zbierał i przekazał w latach 1877-1892 do Jeżewa około jedenaście tysięcy różnych zabytków archeologicznych [Blombergowa 1993, s. 60]. Wiele przedmiotów otrzymał także od swojego teścia, miłośnika archeologii Aleksandra Jelskiego, który miał majątek koło Mińska na Białorusi.

Zygmunt Gloger powiększał swoją kolekcję, dokonując także zakupów. Zamieszczał (anonimowo) ogłoszenia w prasie: *Jeden z naszych archeologów poszukujący starożytnych narzędzi z kamienia i krzemienia, jako to toporków, klinów, dłutek, strzałek, itp., które należą do dziedziny jego badań naukowych, znajdować się będzie w redakcji naszej 24.II., tj. jutro, we czwartek, od godziny 9 do 11 rano. Osoby przeto, które posiadałyby podobne przedmioty do zbycia, raczą się we wspomnianym czasie zgłosić do redakcji „Kuriera Warszawskiego”* [Kurier 1882].

*Ponieważ niekiedy osoby nie uprawiające archeologii i nie mające specjalnych zbiorów naukowych posiadają przypadkowe narzędzia starożytne z krzemienia, na przykład tzw. siekiery, dłuta i strzały – jeden przeto z miejscowych badaczy starożytności, aby ułatwić pozyskanie podobnych przedmiotów dla nauki krajowej, zamierzył nabywać takowe i w tym celu przez czas jakiś o godzinie 3-4 po południu oczekiwać będzie w kantorze redakcji naszego pisma, gdzie uprzejmie prosi o zgłaszanie się zainteresowanych* [Kurier 1877].

W wielu wypadkach, kupując zabytki, w rzeczywistości ratował je przed zniszczeniem lub wywiezieniem za granicę.

Wiosną 1877 roku doszło do znaczącego powiększenia zbiorów archeologicznych w Jeżewie, gdyż Zygmunt Gloger kupił 241 zabytków kamiennych i krzemiennych z kolekcji po Ludwiku Pawłowskim z Moszczanicy na Wołyniu [Pawłowski 1934/35, s. 179]. Prezentował je na spotkaniu naukowym u Jana Zawiszy w Warszawie i pisał o nich w *Wiadomościach Archeologicznych*. Zakup ten sprawił, że kolekcja zabytków archeologicznych związanych z epoką kamienia, będąca w jego posiadaniu, stała się największą w kraju.

Zbiory archeologiczne w Jeżewie były znane i wysoko oceniane zarówno dzięki swej liczebności, jak i wartości poznawczej. Już w 1871 roku *Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich*, publikując spis kolekcjonerów wraz z krótką charakterystyką ich zbiorów, umieścił w nim nazwisko Zygmunta Glogera [Rocznik 1874, s. 317]. W związku z akcją inwentaryzacji zabytków prowadzoną w 1881 roku przez Komisję Archeologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie, jej przewodniczący, Józef Łepkowski, przesłał do Jeżewa ankietę do wypełnienia [BJ]. Ekspozyty z kolekcji były wypożyczane na różne wystawy, m.in. w 1898 roku do Łomży. Szczególny dowód uznania stanowi notatka Erazma Majewskiego, jednego z największych w owym czasie kolekcjonerów na ziemiach polskich, rekomendująca Luborowi Niederle – pionierowi czeskiej archeologii *bogaty zbiór Glogera w Jeżewie* jako godny obejrzenia [Listy].

23 sierpnia 1910 roku, na 2 dni przed śmiercią, Zygmunt Gloger spisał testament, w którym dokonał przekazania swych zbiorów różnym instytucjom. Zabytki etnograficzne przeznaczył dla Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. W testamencie natomiast pominięte zostały zbiory archeologiczne, co stało się przyczyną sporu, jaki zaistniał między egzekutorami. Profesor Tadeusz Korzon stał na stanowisku połączenia zbiorów archeologicznych i etnograficznych, i przekazania zabytków do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Niewątpliwie głównym motywem takiego postępowania była chęć powiększenia warszawskiego muzeum i przeciwstawienie się tendencji skupiania wszystkiego w Krakowie. Należy przy tym wspomnieć, że nie był on odosobniony w swych poglądach. Jednak dwaj pozostali egzekutorzy byli innego zdania i bez wątpienia było to stanowisko zgodne z ostatnią wolą zmarłego. Mimo uwag wobec środowiska krakowskiego Zygmunt Gloger zawsze uznawał Kraków za najlepsze miejsce, w którym powinno się przechowywać pamiątki narodowe. Częstka niezależności i pewna stabilność polityczna dawała gwarancję, że będzie to dla nich bezpieczna przystań. Nieoczekiwanym wsparciem środowiska J. Kozubowskiego i S. Kierznowskiego było odnalezienie podczas porządkowania domowego archiwum w Jeżewie aktu darowizny sporządzonego w 1879 roku, w którym Zygmunt Gloger zapisał swoje zbiory archeologiczne krakowskiej Akademii Umiejętności. Wobec zaistniałej sytuacji J. Kozubowski, dążąc do wypełnienia woli zmarłego, wystosował list do archeologa profesora Włodzimierza Demetrykiewicza z prośbą o zainteresowanie się sprawą i wydanie opinii, *czy ściśle biorąc, zbiory archeologii przedhistorycznej podpadają pod nazwę etnografii* [Listy], pragnąc w ten sposób uzyskać argument przeciwko stanowisku Tadeusza Korzona.



Zarząd Akademii Umiejętności powiadomiony o zaistniałej sytuacji zlecił wszczęcie postępowania zmierzającego do przejęcia zbiorów archeologicznych po Zygmuncie Glogerze. W tej sytuacji Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zaproponowało podzielenie się kolekcją. Jednak nieprzejednana postawa T. Korzona, który zdecydowanie stał na stanowisku pozostawienia całości w Warszawie, spowodowała przekazanie sporu w ręce prawnika. Mecenas Antoni Osuchowski orzekł, że zbiory archeologiczne należą się Akademii Umiejętności w Krakowie, natomiast Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie zatrzyma zbiory etnograficzne i przedmioty z zakresu rzemiosła artystycznego. Najwyraźniej jednak doszło do ugody pomiędzy Muzeum i Akademią i zbiory archeologiczne zostały podzielone. Przedmioty metalowe oraz naczynia gliniane arbitralnie uznano za „przedmioty z zakresu rzemiosła artystycznego” i pozostawiono w Warszawie [por. Katalog], natomiast zabytki kamienne i krzemienne miały trafić do Krakowa. W grudniu 1912 roku 9 wielkich pak ze zbiorami archeologicznymi Zygmunta Glogera dotarło na miejsce.

Tam przeleżały ponad 10 lat nim Stefan Krukowski uzyskał specjalną dotację z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na opracowanie naukowe zabytków paleolitycznych, mezolitycznych i neolitycznych, znajdujących się w zbiorach Muzeum Archeologii Przedhistorycznej Akademii Umiejętności. W latach 1923-1927 przeprowadził badania, których wyniki [Rękopis] przedstawił na posiedzeniu Komisji Antropologii i Prehistorii Akademii Umiejętności 27 maja 1927 roku. Jeden z referatów wygłoszonych przez S. Krukowskiego nosił tytuł: *Inwentarze krzemienne paleolityczne w zbiorze Z. Glogera – M. Federowskiego w Muzeum Archeologicznym Akademii Umiejętności w Krakowie* [PAU, 1927, s. 10].

Zygmunt Gloger z dużą rezerwą odnosił się do wszelkich inicjatyw utworzenia muzeum archeologicznego w Warszawie. Stało to w pewnej sprzeczności z jego zaangażowaniem w popularyzację archeologii oraz szeroką działalnością w zakresie ochrony i dokumentowania zabytków. Trudno jest dziś ocenić nam, z czego to wynikało, ale wydaje się wielce prawdopodobne, że na takiej postawie zaważył fakt zlikwidowania przez władze carskie muzeum E. Tyszkiewicza w Wilnie i przeświadczenie, że ziemie znajdujące się pod zaborem rosyjskim są terenem niepewnym do gromadzenia i przechowywania pamiątek narodowych [Martynowski 1881, s. 321]. Jednak w ostatnich latach XIX wieku działania zmierzające do utworzenia „muzeum starożytności” w Warszawie zaczęły nabierać realnych kształtów. Krystalizowały się one wokół dwóch ośrodków: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz szybko powiększającego się archeologicznego zbioru Erazma Majewskiego.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zrodziło się z organizowanych cyklicznie od 1856 roku *Wystaw starożytności i przedmiotów sztuki*. Dzięki wpływowi księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego w 1875 roku zostało zarejestrowane jako instytucja, której głównym celem było popularyzowanie wiedzy z zakresu rolnictwa i rodzącego się przemysłu. Utworzona została biblioteka, pracownie i rozpoczęto również gromadzić zbiory. Przy ekspozycji etnograficznej znalazła także miejsce mała wystawa zabytków archeologicznych, które trafiły do muzeum jako darowizny, m.in. Kaliksta Jagmina, Franciszka Siarkowskiego, Adolfa Pawińskiego, Józefa Przyborowskiego, Leona Dudrewicza, Wojciecha Gersona i Stefana Żeromskiego. Zbiorami archeologicznymi, stanowiącymi Dział Przedhistoryczny, opiekował się

Marian Wawrzeniecki, który doprowadził do ich uporządkowania i skatalogowania. Ilość zabytków powiększała się dzięki stałym apelom do kolekcjonerów oraz własnym badaniom archeologicznym, które koncentrowały się wokół problematyki wczesnego średniowiecza.

Obok Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ożywioną działalność prowadził Erazm Majewski, przemysłowiec, którego zainteresowanie archeologią przerodziło się w prawdziwą życiową pasję. Gromadzenie zabytków, które rozpoczął w 1892 roku [Majewski nr 38], pozwoliło mu utworzyć prywatne muzeum archeologiczne, które w 1908 roku posiadało już 18 tys. eksponatów, co dawało mu czołowe miejsce wśród podobnych muzeów na ziemiach polskich [Biesiada Literacka 1908]. Wśród uczonych, którzy oglądali i wysoko oceniali kolekcję był także Zygmunt Gloger [Majewski nr 40, 46, 64].

Erazm Majewski pozyskiwał zabytki do swej kolekcji nie tylko przez ich skupowanie i badania własne, ale głównie w skutek finansowania badań, które prowadzili ówcześni młodzi archeolodzy: Marian Himner, Stefan Krukowski, Leon Kozłowski, Stanisław Lencewicz i Ludwik Sawicki. W ten sposób nie tylko wzbogacał swoje muzeum, lecz przyczynił się do powstania w Warszawie silnego ośrodka archeologicznego, którego filarami stali się jego wymienieni wyżej współpracownicy, do których zaliczyć należy również przybyłego z Krakowa Włodzimierza Antoniewicza.

Zbiory, początkowo gromadzone w mieszkaniu prywatnym, szybko się rozrastały [Światowit 1912; Bernhard 1936; Sałaciński, Zalewski 1999]. Właściciel chciał je umieścić w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, ale po odmowie, wynikającej z trudności lokalowych, zostały wyeksponowane w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Tam sąsiadowały z kolekcją Józefa Choynowskiego, innego wybitnego zbieracza tamtych czasów. Nie satysfakcjonowało to jednak ich właściciela, który zamierzał nawet własnym sumptem wybudować muzeum i tam umieścić swoje zbiory. Wojna i trudności finansowe przekreśliły te plany i w rezultacie w 1916 roku przeniesione zostały do lokalu przy ul. Podwale. Pozostawały tam do 1921 roku, kiedy to Erazm Majewski przekazał je Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. Ogromną rolę w całym tym przedsięwzięciu odegrał ówczesny opiekun zbiorów Towarzystwa – Kazimierz Stołyhwo. Tylko jego determinacji zawdzięczać może Warszawa to, że Muzeum im. Erazma Majewskiego pozostało w stolicy. Umieszczone w siedzibie Towarzystwa – Pałacu Staszica [Antoniewicz 1929, s. 1] początkowo dostępne było tylko dla naukowców. Dopiero po kilku latach zostało udostępnione dla publiczności i co warto odnotować – można w nim było oglądać zabytki wyłącznie archeologiczne. Poprzez osobę prof. W. Antoniewicza, który opiekował się placówką, a jednocześnie kierował Katedrą Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, muzeum stanowiło zaplecze dydaktyczne dla kształcących się studentów.

Próby rozwiązania problemów polskiej archeologii na progu niepodległości przebiegały różnymi drogami. Łączenie odmiennych tradycji, powstałych na ziemiach polskich w wyniku rozbiorów, napotykało na ciągłe problemy. Konserwatyzm Krakowa i Lwowa stał w sprzeczności z centralistycznymi dążeniami Warszawy. Interesujące projekty powołania Państwowego Instytutu Archeologicznego, którego zadaniem byłoby prowadzenie badań naukowych, ochrona zabytków oraz gromadzenie i eksponowanie zbiorów, nie mogły zostać



w pełni zrealizowane [PAU 1919; Demetrykiewicz 1925, s. 137; Jakimowicz 1929, s. 259].

W 1920 roku powstało Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych [Wiadomości 1920a, s. 77], skupiające pod kierunkiem W. Antoniewicza (zastępującego chorego Erazma Majewskiego) pokolenie młodych archeologów. Wprawdzie w myśl założeń miało ono głównie pełnić funkcje i zadania konserwatorskie w różnych regionach kraju, jednak w istocie rzeczy koncentrowało się na intensywnym prowadzeniu badań wykopaliskowych.

Jednym z zasadniczych celów, jakie wyznaczyło sobie Grono, było utworzenie Państwowego Muzeum Prehistorycznego [Wiadomości 1920b, s. 225]. Organizacji podjął się sekretarz Roman Jakimowicz. Starania spowodowały uzyskanie na Zamku Królewskim małego pomieszczenia na magazyn i pracownię preparatorską, a w 1926 roku części budynku dawnej Podchorążówki w Łazienkach [Jakimowicz 1936, s. 204]. Zintensyfikowanie dążeń i starań środowiska w celu uzyskania formalnego aktu legalizującego stan faktyczny spowodowało, że Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie w dniu 22 marca 1928 roku, którego art. 1 brzmi: *Tworzy się Państwowe Muzeum Archeologiczne, które podlega Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego* [RPRP 1928]. Powołana instytucja, przejmując zadania Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, stała się jednocześnie centralnym ośrodkiem archeologicznym w Polsce.

Instytucja, kierowana przez R. Jakimowicza, posiadała ogromne zbiory, na które składały się materiały pochodzące z badań Grona Konserwatorów oraz inne, o których tak pisał z okazji 10. rocznicy powstania jej opiekun: *zbiory Działu Przedhistorycznego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w ilości 10 000 okazów. Wraz z tymi zbiorami wpłynęły do Państwowego Muzeum Archeologicznego kolekcje prof. Józefa Przyborowskiego, prof. Adolfa Pawińskiego, Kaliksta Jagmina, Wojciecha Gersona, Bogusława Wernera, część zbiorów Zygmunta Glogera, zbiór wykopalisk Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości i zbiory przedhistoryczne centrali Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz Oddziału Łódzkiego tegoż Towarzystwa. Poza tym otrzymaliśmy zbiory wykopalisk Muzeum Rapperswilskiego w ilości ponad 300 okazów, a wśród nich sporo zabytków z Litwy i z Ukrainy, następnie szereg pomniejszych zbiorów szkolnych i prywatnych. Ogółem liczba ofiarodawców przewyższa już 300 osób...* [Jakimowicz 1936, s. 209-210].

Działania wojenne we wrześniu 1939 roku dotknęły zbiory archeologiczne znajdujące się na terenie stolicy. W wyniku zbombardowania Pałacu Staszica, najbardziej ucierpiało Muzeum im. Erazma Majewskiego. Aby uchronić je przed całkowitą zagładą, w 1941 roku z inicjatywy Konrada Jażdżewskiego, kierującego w imieniu władz okupacyjnych Państwowym Muzeum Archeologicznym, doszło do zdeponowania w gmachu Muzeum Narodowego wszystkich zbiorów archeologicznych znajdujących się w Warszawie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że była to akcja, która uratowała zabytki przed zniszczeniem i rozgrabieniem.

Po zakończeniu II wojny światowej, w chwili uzyskania przez Państwowe Muzeum Archeologiczne stałej siedziby w gmachu Arsenалу przy ulicy Długiej w Warszawie przewieziono tam z Muzeum Narodowego wszystkie zbiory archeologiczne i rozpoczęto proces ich segregowania i inwentaryzowania. Niestety, przy tej okazji wymieszano dawne kolekcje

i bezpowrotnie zniszczono charakterystyczne dla nich sposoby przechowywania, eksponowania i oznakowań. Szkoda, że jedynie na starych fotografiach możemy oglądać archaiczne wprawdzie, ale jakże wzruszające widoki tekturowych tablic, wypełnionych ułożonymi z wielką starannością i dbałością o wizualny efekt krzemiennymi narzędziami i fragmentami glinianych naczyń.

### Literatura:

Antoniewicz W., 1929, *Powstanie i losy Muzeum Archeologicznego Er. Majewskiego*, „Światowit”, t. XIII.

Bernhard M. L., 1936, *Wazy greckie w Muzeum im. E. Majewskiego w Warszawie*, „Prace Zakładu Archeologii Klasycznej”, nr 1.

BJ, Biblioteka Jagiellońska, Kraków, rękopis nr 4496.

Biesiada 1908, „Biesiada Literacka” z dnia 16.10.1908r.

Blombergowa M. M., 1993, *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX w.*, Łódź.

Demetrykiewicz W., 1925, *Z rozważań nad potrzebami prehistorii w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. IX.

Federowski M., 1912, *Zygmunt Gloger*, Warszawa.

Jakimowicz R., 1929, *Najpilniejsze potrzeby w zakresie prehistorii w Polsce*, „Nauka Polska”, t. X.

Jakimowicz R., 1936, *Państwowe Muzeum Archeologiczne, cele, organizacja i dotychczasowe dokonania*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1936, t. XIV.

Katalog, Katalog zabytków archeologicznych Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, karty nr 675-699, 700-777, 780-794.

Kostrzewski J., 1948, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Kraków.

Kostrzewski J., 1949, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań.

Kostrzewski J., 1958, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław.

Kurier 1882, „Kurier Warszawski” z dnia 23.02.1882 roku.

Kurier 1877, „Kurier Warszawski” nr 50 z marca 1877 roku.

Leńczyk G., 1964, *Światowid zbruczański*, „Materiały Archeologiczne”, t. 5.

Listy, Listy do Erazma Majewskiego, Pracownia Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, nr 1606.

Majewski E., nr 38, Notatnik myśli i wrażeń nr 38, Pracownia Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Majewski E., nr 40, Notatnik myśli i wrażeń, nr 40, Pracownia Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Majewski E., nr 46, Notatnik myśli i wrażeń, nr 46, Pracownia Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Majewski E., nr 64, Notatnik myśli i wrażeń, nr 64, Pracownia Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Martynowski F. K., 1881, *W sprawie muzeum i wydawnictw archeologicznych*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny, 1881, t.1.

Michałowska H., 1974, *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832-1860*, Warszawa.

Nosek S., 1967, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław.

PAU 1919, *O organizację archeologii przedhistorycznej w Polsce*, Memoriał PAU w Krakowie wniesiony 12. czerwca 1919 roku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Kraków.

PAU 1927, *Sprawozdanie z czynności i posiedzeń PAU w Krakowie*, t.31.

Pawłowski A., 1934/35, *Dzieje kolekcji opisał Aleksander Pawłowski. Wykopaliska moszczanickie, „Światowit”*, t. XVI.

Podczaszyński P. B., 1857, *Przegląd historyczny starożytności krajowych*, Warszawa.

Rękopis, Rękopis w Pracowni Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Materiały Stefana Krukowskiego, teczka nr 28.

Rocznik 1874, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, Kraków.

RPRP 1928, *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o Państwowym Muzeum Archeologicznym*, Dziennik Ustaw R.P. Nr 36 z 24 marca 1928r., poz. 346.

Salaciński S., Zalewski M., 1999, *Dary Królewskiego Muzeum w Kopenhadze, „Z Otchłani Wieków”*, R. 1999, nr 3.

Szymański S., 1990, *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906-1950*, Warszawa.

Światowit 1912, *Dwudziestolecie Muzeum Starożytności Przedhistorycznych Erazma Majewskiego w Warszawie, „Światowit”*, t. X.

Wiadomości 1920a, *Organizacja ochrony zabytków przedhistorycznych w Polsce. Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V.

Wiadomości 1920b, *Sprawozdanie z działalności Prezydium Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w 1920r.*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V.

Wierzbicka B., 1987, *K. Beyer i warszawskie środowisko starożytników*, (w:) *Materiały z sesji naukowej poświęconej Karolowi Beyerowi*, Warszawa.

---

## SUMMARY

The interest in “antiquities” apart from the scientific interests had in Poland an explicit patriotic implication. The protection of national heritage with emphasis on distinct character of culture and history of territories under the rule of the three invaders made a program being realized by the considerable part of the intellectual circle. In Lithuania, thanks to the endeavour of the count Eustachy Tyszkiewicz, the Museum of Antiquities has been founded, but creation of such an institution in Warsaw wasn't possible. The “Exhibitions of Antiquities and Objects of Art” organized periodically since 1856 became a substitute for that. They consolidated the environment, in similar way as the “Biblioteka Warszawska” (“Warsaw's Library”) did, a paper popularizing scientific achievements, edited by Kazimierz Władysław Wójcicki, in permanent collaboration with Bolesław Podczaszyński, Józef Przyborowski, Jan Zawisza, Adolf Pawiński, Kalikst Jagmin or Zygmunt Gloger. In the last years of the 19<sup>th</sup> century two centers had originated making the outset of the future archaeological museum: the Museum of Industry and Agriculture composed of numerous collections and the big private collection of Eazm Majewski.

After obtaining the independence in 1920 has been established the State Board of Inspectors of Prehistoric Monuments, and one of its essential goals was the foundation of a museum. Brought into being by the ordinance of the President of the Polish Republic issued on March 22<sup>nd</sup> 1928 the State Archaeological Museum in Warsaw despite the difficulties quickly became the country's biggest scientific and research institution popularizing the archaeology. After the war it collected all the hitherto scattered Warsaw's archaeological collections.

---